

# Realistyczne samopoznanie

Kto by się spodziewał, że techniki zmiany zachowań, postrzegane jako dwudziestowieczny wynalazek sięgają początków życia mnisiego i tradycji pokuty! Może między innymi także dlatego Grzegorz I został nazwany Wielkim, że podkreślał potrzebę wzmocnienia spójności tego, jak chcielibyśmy się zachowywać, z tymi zachowaniami, jakie nam „wychodzą” w rzeczywistości.

Przyglądając się postaci pierwszego mnicha na papieskim urzędzie czynamy powątpiewać, czy Freud rzeczywiście był innowatorem i odkrywcą nieświadomych popędów, zwłaszcza kiedy przyjrzymy się używanym przez Grzegorza obrazom: dławienia ściany, otwierania drzwi, przechodzenia przez nie, itp., dostrzeżemy w nich jego interpretację marzeń oraz nieświadomych symboli, które przypisujemy Freudowskiej psychoanalizie. Grzegorz Wielki kładł nacisk na realistyczne poznanie samego siebie, które stanowi nadrzędny cel procesów zdrowienia poprzez rozmowę. Był zafascynowany związkiem występu i przeciwnej mu cnocie. Nie ignorował znaczenie kontrastów i ich przewyżczania. Wiedział, że między ludzka interakcja jest stałą wymianą tych kontrastów. Modna współcześnie komunikacja pozasłowna była dla niego czymś oczywistym. Bezsłowny

przekaz odczytywał nie tylko w gestach, ale również w symbolach, sposobie ubierania się, używanych kolorach, w formach zachowania.

W swym głównym dziele *Księga reguły pasterskiej* Doktor Kościoła nakreślił ideał duszpasterza. Był to swego rodzaju podręcznik

formacji czyli samodoskonalenia dla duchownych. Dzieło powstało pomiędzy wrześniem 590 roku a lutym 591 roku. Jego autor był już dojrzałym, pięćdziesięcioletnim mężczyzną u progu pontyfikatu. Księga ma logiczną kompozycję, podzielona jest jednak na nierówne części. Składa się z *Listu dedykacyjnego* skierowanego

dziej skomplikowane. Trzeba się doskonale orientować w prawach życia duchowego, by być lekarzem duszy.

Grzegorz dostrzega niezwykle obciążenie duszpasterzy. Dlatego też uważa, że bezkrytyczne marzenie o byciu duszpasterzem wynika z braku zrozumienia, czym ono jest. Duszpasterza musi charakteryzować dojrzałość. Niezbędna jest znajomość duszy – jej różnorodności i występujących w niej sprzeczności. Zauważamy zatem u tego profesjonalisty z VI wie-

ku w zakresie duszpasterstwa zarówno podejście pastoralno-teologiczne, jak i psychologiczne.

Nie dziwi przeto fakt wzywania do samokrytycznego obchodzenia się z władzą, jaką niewątpliwie ma duszpasterz, który dowiedział się wiele na temat swego rozmówcy. Jeśli ktoś za pomocą duszpasterstwa chce panować nad innymi, to znaczy, że nie zrozumiał, czym ono jest. Tym samym depcze to, czego się nauczył. Ludzkiego nieszczęścia nie można wykorzystywać do realizacji własnych celów. W konfrontacji z nieszczęściami duszpasterz musi się edukować i rozwijać, ćwicząc w wewnętrznej koncentracji. Jeśli zbyt wieloma problemami się zajmie, wówczas zatraci to, co najistotniejsze.

Grzegorz Wielki był politycznym duszpasterzem lub należałoby powiedzieć – duszpasterzem jako polityk. Był także socjalnym duszpasterzem reprezentującym maluczkich, misyjnym duszpasterzem w ofensywie. Ta sfera działań, jego zdaniem, chroni Kościół przed zajmowaniem się jedynie sobą. Reprezentował duszpasterstwo rygorystyczne pełne lekkości.

ks. Adrian Korczago

*Jeśli leczenie cielesnych ran jest niezwykle trudne, to leczenie ran duszy jest o wiele bardziej skomplikowane.*

do Jana, biskupa Rawenny, następnie z dwóch krótkich ksiąg: *W jaki sposób należy dochodzić do najwyższego stopnia rządzenia*; *Życie pasterza*, oraz trzeciej, stanowiącej 2/3 objętości, która nosi tytuł: *W jaki sposób dobrze żyjący pasterz powinien uczyć i napo-*

*Jeśli duszpasterz chce panować nad innymi, depcze to, czego się nauczył.*

*minąć podwładnych.* Najkrótsza część czwarta ma najdłuższy tytuł: *W jaki sposób nauczyciel, który wszystko wykonał należycie, ma powrócić do siebie, aby ani jego życie, ani nauczanie nie napelniało go pychą.*

Zarówno w *Księdze reguły pasterskiej*, jak w wielu innych pismach Grzegorz Wielki jawi się jako przedni duszpasterz swych czasów. Twierdzi, iż *cura animarum* (troska o dusze, duszpasterstwo – przyp. red.) jest sztuką wszystkich sztuk. Jeśli leczenie cielesnych ran jest niezwykle trudne, to leczenie ran duszy jest o wiele bar-

